

## Kwestjonariusz b. więźnia Z.S.S.R.

Bn Teodor, plut., lat 42, z zawodu st. podst. st. il., kawaler,  
 Do dnia 18. I. 1939. r. pełniłem służbę wojakowo policyjną  
 w Sygiale Sledczym w Zloczowie. Dnia 19. I. 39. r. do  
 Zloczowa o kroczyły wojska sowieckie. Tego samego  
 dnia, wraz z całą obrodą N. S. rotatem rozbrojony  
 i aresztowany, przez sowieców, jako kontrewolucjonista.  
 W drodze do więzienia Zloczowskiego zdotaliśmy  
 zbieg, za wyjątkiem podkom. Łuczowskiego Władysława  
 i st. podst. st. il. Winowieckiego Stanisława, którzy według  
 opowiadania świadków naocznych Feria Zygmunta  
 i Banka Antoniego, ze Zloczowa, o dwa dni pu-  
 niej, rotali rozstrzelani, przez sowieców. Ja wraz ze st.  
 podst. st. il. Pauchem Stefanem, ukrywaliśmy się,  
 we wsi Matenicka i okolicznych lasach, pow. Brody.  
 Wnocy na 15. XII. 1940. r. rotaliśmy posternie ujęci  
 przez N. S. W. D. i osadzeni w więzieniu w Podkaminie  
 pow. Brody. Dnia 28. XII. 1940. r. rotatem przewieziony  
 do więzienia w Zloczowie. Dnia 6. I. 1941. r. rota-  
 tem przewieziony do Starobielka. W Starobielku  
 rotatem rozstrzelany na 5 lat wolnego wyśledzenia.  
 Dnia 26. I. 41. r. ze Starobielka, etapem więziennym,  
 rotatem wywieziony, do miejsca reżania. Urgencja,  
 gdyż dnia 27. sierpnia 1941. r. rotatem uwolnienia  
 rozwiązany, na podstawie amnestii. Wrazie wspom-  
 nianego etapu przebywałem w więzieniach Antioch,  
 Cherków, Cyrdzi, słagne rozdzielenym Tarkeńcie  
 i Prodku. Stosunek N. S. W. D. do więźniów polskich,  
 był poprostu bestjalcki, aż do chwili ogłoszenia amnestii.  
 W Podkaminie byłem uwięziony w izolowanej piwnicy  
 mieszczącej się pod b. budynkiem sądowym, wilgotny,  
 bez podłogi, okien, nieopalony, brudny, cuchnący,  
 do nieopierania, gdyż potrzebny fizjologicznie mumiatem  
 ratować poprostu na zimną podłogę, której uprosi

OK

W

W nie pozwolili, a ponieważ nie było Tawki lub innego leża, bytem emurowany stać przez cały pobyt. Kładę nocę przetruchivano mię. Wprowadzano mię do specjalnie urządzonego gabinetu, by osoby niepowołane nie mogły podtyrzeć lub widzieć co będę zeraawał, Tam 2. lub 3. S. R. W. S. i t. d., jeden przez drugiego nacali pytania a to.. gdzie przebywają moi współpracownicy i prze- rzeni, dlaczego sturymem w polickiej polickiej, dlaczego przeladawatem cetonkio's Polickiej partii komunistycznej, dlaczego bronitem burkui? kto bili moiimi kon- fidentami? i t. p. Otrzymując odpowiedzi wykrytne, pienili się ze wszystkimi, uniwiali zmusić do ko- nymyryet dla siebie zeraani, głodem i torturami i t. p., bili mię kutałkami po całym ciele, sadrali kłocię ogonowa na rogu kłocita a gdy zemdlowy upadłem na podłogę, wówczas crucili mię ho- panienem i zlewaniem wodą, poczym tak zbitego i przemoczonego. odprawadrali do wspomnianej piwnicy. Innym razem stawali mię twoną do ściany, manipulując bronią palną, porozując strzeladnie do mej osoby, wykrywając przy tym powori do cię ubijom. i inne obelżywe słowa, których wówczas nie rozumiałem. Porzywienie otrzymywałem co drugi dzień w postaci kawatha chleba wielkości dłoni i garnunek erytej wody, co trwało przez cały czas pobytu w Podkamieniu. Wzikiem sto- rowickim, warunki były o tyle enoiniejsze, że nie bytem przetruchivano, siedziatem na celi wśród 60 więźni, w 50% polskich oficerów i uradnikio's Pawitrowych. a posród których poprzednio znatem osobiscie. ppor. Kontrika Mariana, i por. Oliwa z Brodów, ppor. Aksamita i ppor. Dankiwiera ze Złocrowa, ppor. Paprockiego ze Jarowa, kapr. podch. Telezynskiego z Kamionki Strumitowej i inni

spatemu na podłodze drewnianej, strzyżonemu  
dziennic okoto srog. chleba, rawo garunczek kawy lub  
kerstety, na obiac garunczek rupy i drugi kawy i  
bytem wypurcerady na 1. godimny spacer. Jednak  
i tu straci wierzienna obkocziła się anami brutalnie.  
przeprawadali po kilka razy dziennie t.a. powierke  
atostliwe rewije osobita i sneerach seracie, który  
eetemi godcinami enuruali stae nago na zimnym  
korytanu wierzienym. Opieka lekarska byla tylko  
poronna, kardego dzia pnychodita na cele sani-  
tariunka, poto by zglanajgeemu uj choremu.

W

powiedziei „to niczego, ty i tak podochnuose”.  
Podobny wypadek osobicie przechoditem, | gdy | wskutek  
pobicia mi, dostatem zapalenia wewnetnego urrod,  
kilkakrotnie zwracatem<sup>si</sup> do wiponianej sanitariunki,  
ktora odpowiadala mi spowziej podany sporob, nie  
udzielajge mi zadnej pomocy. Drugi wypadek mia-  
tem w drodze etapowej. Wierzieniu charkowchium

W

poerutem się chory i jeden z wierzienych lekarzy onki  
re mam zapalenie stawow, woweres zwróciłem się  
do lekana, jednak ten pocierzył mi tylko stowami  
„tobie polacerek niczego niebudie, pajedzion w dalog  
transport.” i ocywicie wiekli mię przez kilka  
dni, z goręchi nie przytomnego, dopiero w Tarkencie  
wywiedli mię do szpitala lagiernego, jednak i  
tam z braku miejsca wynuceno mię przed borsk  
szpitalny i porostawiono bez zadnej opieki lekar-  
skiej. Stence mię wylcecyto. W wymienionym szpitalu  
stynatem z opowiadania tamtychych morkali, że  
amort tam w tych dniach mię wojik Polkich, jed-  
nak norwika emartego utalił nie zdotatem.

S

W. K. W. D. w Urgenciu, w walniage mię wierzieniu,  
przy wytawianiu t. z. „udostawleria” namawiali  
mię do przyjęcia obywatelstwa sowieckiego, wramian

A

A obicuju lepro warunki pracy, na co jednak nie zgodzili  
 się. W Urzędzie pracownictwa już jako wolny obywatel Polski  
 w M. T. S. jako stolarz, zarabiałe dniennie 5-8 rubli, kiedy  
 niedługo wyżywienie dziennie kosztowało 15-20 rubli.  
 Dnia 16. I. 41. r. wraz ppł. m. Bojanowskim Bogusławem  
 ze Ltoerowa, złożyłem za pośrednictwem miejscowego  
 komisarza wojennego prośbę o przyjęcie mnie do wojska  
 Polskiego, która nie została uwzględniona. Dopiero  
 dnia 26 II. 1942. r. zjechała do Urzędu Polska Kom.  
 poborowa, przez którą zostałem przyjęty do służby  
 wojskowej. Dnia 13. III. 1942. r. dogodnym transportem  
 tym przewieziony względnie odesłany do Tsklevi,  
 gdzie przyjechałem dnia 27. III. 42. r. W Tsklevi  
 zostałem umundurowany, następnie przewieziony  
 do Tcheranau, w cielony do Plutonu Zandarmanii  
 gdzie pełnił służbę do chwili obecnej. Kontaktu  
 z rodziną i krajem Polskim, od dnia 1. I. 1939. r.  
 nie posiadani

Bis Teodor, plut.